

Rozmowa z **PAWŁEM KOŁODZIEJEM**, przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA

Nie jesteśmy czarnym ludem

► **NOWY GÓRNIK: Można uratować Jastrzębską Spółkę Węglową?**

PAWEŁ KOŁODZIEJ: Czy można doprowadzić do ruiny Jastrzębie-Zdrój, miasto liczące 90 tys. mieszkańców? Oplaca się zniszczyć całą JSW, która daje zatrudnienie 25 tys. osób pracującym w kopalniach?



Tak powinniśmy zacząć rozmowę na temat Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Nie wiem dlaczego, ale bardzo trudno wytłumaczyć reszcie Polski, że górnictwo to nie tylko kopalnie. Czasem przebiega się informacja, że jedno miejsce pracy w górnictwie utrzymuje około czterech miejsc pracy w jego otoczeniu. Dzięki temu, że Grupa JSW tylko w części górniczej zatrudnia około 25 tys. osób, utrzymujemy pewnie 100 tys. miejsc pracy w naszym regionie. Razem z rodzinami z jastrzębskiego górnictwa bezpośrednio i pośrednio utrzymuje się około 400 tys. osób. Dzięki nam funkcjonuje wiele firm oświatowych.

Powinniśmy także pamiętać, że branża górnicza to nie tylko sprawa ekonomii – to także poważny problem społeczny. Dlatego nie analizujemy sytuacji JSW wyłącznie w kategoriach: co się oplaca dzisiaj? Zastanówmy się, co zrobić, żeby czerpać korzyści przez lata. W dodatku trzeba policzyć, ile będzie nas kosztować usuwanie skutków zapaści w górnictwie. Oczywiście, potrafię sobie wyobrazić, że rzucamy wszystko, wyjeżdżamy na emigrację, a blokowiska w Jastrzębiu-Zdroju popadają w ruinę. Uważam, że bardziej oplaca się wesprzeć JSW i dać jej szansę na przetrwanie kryzysu.

► **Nie można wspierać spółki giełdowej. Unia Europejska nie zgodzi się na to.**

– Potężne kraje Unii Europejskiej wspierały banki, które są notowane na światowych giełdach. Rządy wspierały przemysł samochodowy. Jesteśmy zmuszani do wydawania miliardów na wspieranie tak zwanej energetyki odnawialnej. Dotuje się rolnictwo. Sektory gospodarki ważne dla państwa są w każdym kraju unijnym pod szczególną opieką. Nie ważne, czy to firmy prywatne czy państwowe. A my rozmawiamy o JSW, która z powodu kryzysu ma problemy z bankami. Chcą one, abyśmy przed terminem wykupili obligacje. Powinniśmy rozmawiać z bankami o tym, jak nam mogą pomóc, żebyśmy doczekali wzrostu cen węgla koksowego i nadal mogli być dla nich źródłem zysku. Nie oczekuję cudów, tylko racjonalnego sposobu myślenia.

Mamy kopalnie węgla koksowego, koksownie i część chemiczną, która przerabia produkty uboczne powstające w czasie wytwarzania koksu. Z tych „odpadów” powstają poszukiwane substancje chemiczne. Dlaczego nie rozwijamy się w tym kierunku? Przecież wystarczy odpowiednia polityka właścicielska i możemy stać się firmą bardziej chemiczną niż górniczą. Jest przemysł petrochemiczny. Dlaczego ma nie być przemysłu karbochemicznego? Właściciel ma prawo czerpać korzyści ze swojej własności, ale ma także obowiązek o nią dbać. Dotyczy to właściciela gospodarstwa rolnego, domu, samochodu i właściciela spółek węglowych. To nie tylko

kwestia obyczaju czy moralnego zobowiązania. To przede wszystkim obowiązki wynikające z prawa. Właściciel powinien bokсовать się, aby jego własność miała szansę na rozwój. Nam ten rozwój blokuje polityka Unii Europejskiej, która ogłasza, że węgiel jest zły.

► **Prawo i Sprawiedliwość zdoła wynegocjować coś z Unią Europejską?**

– Mam nadzieję, że tak. Jesteśmy krajem na dorobku, a wymagania Unii Europejskiej są skrojone na miarę bogatych państw. Owszem, powinniśmy równać do najlepszych, ale nie możemy przeskoczyć pewnych etapów rozwoju. Poza tym rozmawiamy o JSW, firmie wydobywającej i przetwarzającej węgiel koksowy. To specyficzny rodzaj górnictwa i specyficzny rodzaj węgla. Mówiłem już o tym – możemy być firmą chemiczną. Podstawy wielkiego przemysłu chemicznego w Niemczech zostały zbudowane na górnictwie. Moim zdaniem to jest szansa dla JSW. Problem z Unią Europejską sprowadza się do zasad udzielania pomocy publicznej. Na razie jest tak, że państwo może pomagać w zamykaniu kopalń. Mam nadzieję, że uda się wynegocjować, aby państwo pomagało w budowaniu nowoczesnego górnictwa i gałęzi przemysłu opierających się na nim.

Dzięki temu, że Grupa JSW tylko w części górniczej zatrudnia około 25 tys. osób, utrzymujemy pewnie 100 tys. miejsc pracy w naszym regionie. Razem z rodzinami z jastrzębskiego górnictwa bezpośrednio i pośrednio utrzymuje się około 400 tys. osób.

► **Górnicy przyczynili się do wyborczego sukcesu PiS na Śląsku. Jeżeli partia ta nie wywiąże się ze zobowiązań, będziecie protestować przeciwko nowemu rządowi?**

– Nic nie wiem o formalnych zobowiązaniach PiS wobec związków zawodowych i vice versa. Na pewno każdy ma swoje sympatie polityczne i głosował zgodnie ze swoimi przekonaniem. My nikomu niczego nie narzucaliśmy. Z nikim nie wchodziliśmy w układy polityczne. Nie było ustaleń oficjalnych ani nieoficjalnych. Dla mnie zobowiązaniem PiS są przedwyborcze deklaracje tej partii. Czy nowy rząd będzie mógł skutecznie i szybko podjąć działania? Nie wiem. Teraz nawet nikt nie potrafi konkretnie powiedzieć, co pozostawił rząd Platformy Obywatelskiej. Nie damy wciągnąć się w rozgrywki polityczne i w rozliczanie rządu, który jeszcze nie powstał. Krytykowałem ustępujący rząd. Każdą ocenę uzasadniałem. Posługiwałem się faktami, a nie poglądami politycznymi. Krytykowałem także zarządy JSW SA i zawsze przedstawiałem konkretne argumenty.

To rząd PO-PSL jest sprawcą sukcesu Prawa i Sprawiedliwości na Śląsku. Żaden z rozsądnych związkowców nie będzie

podpisał się pod zasługi odchodzącej ekipy. Koalicja PO-PSL przez siedem lat nic nie zrobiła dla górnictwa. W ostatnim roku rządów wykonała kilka nerwowych ruchów, a na koniec zorientowała się, że jesteśmy członkami Unii Europejskiej i z nią należy uzgodnić większość posunięć. Ostatecznie podjęto kilka decyzji i żadnego konkretnego jeszcze nie ma. Nawet nie wiem, czy nowy rząd będzie kontynuował działania rządu PO-PSL czy opracuje nowy plan. W przypadku JSW pamiętam tylko jedną deklarację: rząd Platformy Obywatelskiej ma gotowe rozwiązanie także dla JSW. Gdzie ono jest? Tego nie wiem.

► **Jest za co krytykować obecny zarząd JSW?**

– Jaki zarząd? Przecież od długiego czasu mamy tymczasowość. Rozmawiamy w chwili, kiedy został powołany wiceprezes do spraw finansowych. Wciąż nie mamy prezesa. Z bankami negocjowały osoby, które pełniły obowiązki, a nie stali członkowie zarządu, którzy mogą powiedzieć bankowcom: Będziemy prowadzić taką politykę inwestycyjną, sprzedawać i w taki sposób będziemy zmieniać naszą Spółkę. To karygodne, że tak wielka firma ma tymczasowe kierownictwo. Większościowy akcjonariusz, czyli Skarb Państwa, nie powinien tolerować takiej sytuacji. Jednak czas zamętu politycznego w czasie kampanii wyborczej okazał się dla nas szczególnie szkodliwy. Jedną stałą decyzją jest to, że wciąż oszczędzamy. W górnictwie dość łatwo osiągnąć spektakularne efekty oszczędnościowe, ale to zawsze oznacza, że za pół roku, najdalej za rok trzeba będzie wydać jeszcze więcej pieniędzy, aby zapewnić ciągłość wydobywania. Jesteśmy jak chłop, który ma mało ziarna. Jak je zmieli na mąkę, nie będzie miał co zasiał. Jak zostawi na zasiew, może umrzeć z głodu.

JSW od ubiegłego roku walczy z kryzysem. Na początku 2015 roku wprowadzono program restrukturyzacji grupy JSW i program poprawienia efektywności. Na początku września ING Bank Śląski zażądał wcześniejszego wykupu posiadanych obligacji o łącznej wartości 26,3 mln złotych i 12,95 mln dolarów. Po serii rozmów stanęło na tym, że mamy do 30 listopada podpisać z wieloma bankami umowę o restrukturyzacji zadłużenia. W tym czasie załoga zgodziła się na porozumienie ograniczające części świadczeń pracowniczych, aby łatwiej było negocjować z bankami i zachować płynność finansową Spółki. To porozumienie pozwoliło zaoszczędzić w latach 2016–2018 około 2 mld złotych. Doszło do takiej sytuacji, ponieważ firma została zmuszona do zakupu kopalni Knurów-Szczygłowice za 1,5 mld złotych. Miało to uratować Kompanię Węglową. KW pada, my jesteśmy zadłużeni na około 1,3 mld złotych i nikt nie chce nam pomóc, bo jesteśmy spółką giełdową. Kiedy nas naciskano, żeby od KW kupić tak drogo kopalnię, nikt nie przejmował się tym, że jesteśmy spółką giełdową.

► **Co będzie dalej z JSW?**

– Nie wiem, na jakim etapie jesteśmy. W przedwyborczy chwatek słyszałem, że styczynowe porozumienie ze związkami i program ratunkowy dla górnictwa są

Gdybyśmy oczekiwali cudu, nie zdecydowalibyśmy się na radykalne ograniczenia w wynagrodzeniach. Albo nasz wysiłek zostanie potraktowany poważnie, albo zostanie zmarnowany. Moim zdaniem nowy rząd będzie miał narzędzia, dzięki którym może zrobić wiele dobrego. Załoga JSW czeka na konkrety.

realizowane zgodnie z planem. Na drugi dzień Krzysztof Sędzikowski, prezes Kompanii Węglowej, złożył dymisję. Dlaczego? Pewnie dlatego, że sam już nie mógł połączyć się, co jest prawdą, a co polityczną propagandą. Na przykład premier Ewa Kopacz wciąż twierdziła, że tak zwana Nowa Kompania Węglowa już istnieje. Prezes Sędzikowski w tym samym czasie przekonywał, że NKW trzeba stworzyć, bo inaczej KW padnie. Rząd nie widział problemu z płynnością finansową między innymi JSW, a wciąż były kłopoty z zbieraniem pieniędzy na wypłaty. Przedstawiciele rządu przy każdej okazji zapewniali, że problemy JSW są rozwiązane. W JSW nikt nie wie, żeby te problemy były rozwiązane.

Rząd chwalił się, że związki w JSW zgodziły się na program oszczędnościowy. Pracownicy zrezygnowali w sumie z 2 mld złotych, aby ratować firmę. To nie jest sukces rządu PO-PSL. To poświęcenie i sukces górników JSW. Przez przynajmniej rok nie możemy się doczekać na zaangażowanie Polskich Inwestycji Rozwojowych w inwestycje JSW. Bank Gospodarstwa Krajowego ma wspierać polskie firmy. Nie wspiera. Podobno istnieje system gwarancji kredytów, w tym kredytów dla JSW, ale na razie wiem, że tylko słowo „podobno” jest pewne w tej informacji. Gdybyśmy oczekiwali cudu, nie zdecydowalibyśmy się na radykalne ograniczenia w wynagrodzeniach. Albo nasz wysiłek zostanie potraktowany poważnie, albo zostanie zmarnowany. Moim zdaniem nowy rząd będzie miał narzędzia, dzięki którym może zrobić wiele dobrego. Załoga JSW czeka na konkrety.

► **A jak ich nie będzie, wyjdziecie na ulicę?**

– Jak ktoś nie ma czym postraszyć polityków, straszy ich górnikiem. Wiem, że dziennikarze już analizują, kiedy dojdzie do starcia. Jeszcze nie powstał nowy rząd, a już zaczyna się szczyt. W minionych latach wiele razy byliśmy ofiarami politycznych rozgrywek. Skończmy z tym. Teoretycznie jest szansa. Po raz pierwszy od 26 lat jedna partia ma większość w Sejmie, w Senacie i prezydenta ze swoich szeregów. To olbrzymi komfort dla rządzących i liczę na spokojną naprawę górnictwa. Na koniec apeluję do dziennikarzy: nie róbcie z górników czarnego luda, którym straszy się społeczeństwo, partię polityczną i rząd. Nie jesteśmy czarnym ludem.